

Warszawa, 8 lipca 2021 r.

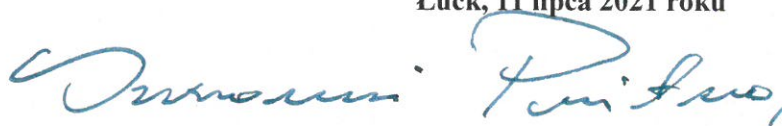
PREZES

Instytutu Pamięci Narodowej
Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

dr Jarosław Szarek

**Uczestnicy i Organizatorzy uroczystości
rocznicy Zbrodni Wołyńskiej,**

Łuck, 11 lipca 2021 roku



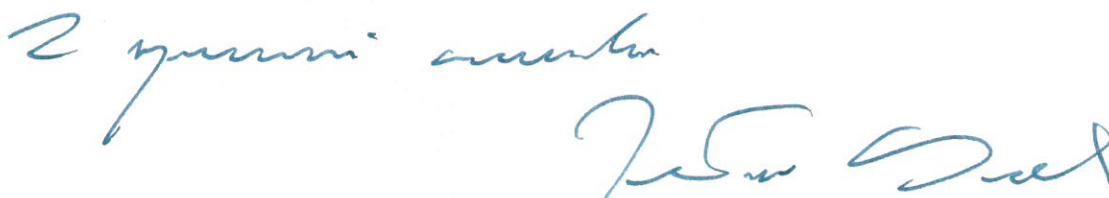
Ekscelencje, Szanowni Państwo, drodzy uczestnicy łuckich obchodów poświęconych ofiarom Zbrodni Wołyńskiej w rocznicę „krwawej niedzieli” na Wołyniu.

W niedzielny ranek, 11 lipca 1943 roku bojówki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz miejscowej ludności ukraińskiej dokonały skoordynowanego ataku na polskie osady i przysiółki na okupowanym przez Niemców Wołyniu. Tego dnia starto z powierzchni ziemi kilkadziesiąt spośród 99 zaatakowanych miejscowości. Obłądana operacja wyniszczania polskiej ludności sięgnęła zenitu. Tam, gdzie miała miejsce, pozostały zgłiszczona ludzkich domostw i przelana krew bratnia.

Dla tysięcy ofiar śmierć była tym straszniejsza i bardziej bolesna, a także niezrozumiała, iż często przychodziła od sąsiadów. Czyli od tych, z którymi łączyły więzy – wydawać by się mogło – nierozzerwalne – takie jak pokrewieństwo, wspólna dola pod wołyńskim niebem, przyjaźń, miłość...

Tamta pamiętna niedziela do dzisiaj pozostaje czarną i tragiczną datą w historii Polski. Wspomnieniem, które jednak mniej boli na myśl o tym, jak wielu Ukraińców zdecydowało się podczas tych kainowych dni nieść pomoc polskim bliźnim. Kiedy dostrzegli w nich człowieka, a nie wroga, i to człowieka, któremu należy udzielić pomocy, bez względu na wszelkie przeciwności i konsekwencje tego czynu, który był tamtego lata czynem heroicznym. Kiedy człowieczeństwo wzięło górę nad ideologią oraz żądzą krwi i łatwego wzbogacenia się kosztem ofiar.

W tej pięknej łuckiej świątyni wypowiedziano dziś wiele słów o zbrodni, pamięci, pojednaniu. Łucka katedra pełna jest dziś słów. To dobrze – niech wybrzmia one raz jeszcze, ponieważ o tych tragicznych wydarzeniach, o Zbrodni Wołyńskiej, zapomnieć nie można i trzeba o nich mówić. Ale w większości z tych miejscowości, których istnienie brutalnie przerwano 78 lat temu panuje dziś cisza. Unosi się ona nad wymarłymi wioskami, spalonymi przysiółkami, których mieszkańców wymordowano. Niech będzie ona krzykiem tych, którzy wołają z grobów, których nie ma. Nigdy o nich nie zapomnimy. Wierzmy, że kiedyś w tych miejscach nad grobami ofiar usłyszymy wspólne modlitwy Polaków i Ukraińców, jako świadectwo rzeczywistego polsko-ukraińskiego pojednania.



#MojaNIEPODLEGŁA.